

Wschód słońca o godz. 8 m. 12 r.
Zachód „ „ 3 „ 56 w.
Długość dnia „ 7 „ 44.
Przybyło „ „ 6.
Wschód księżycy we dnie.
Zachód „ o godz. 9 m. 34 w.

KALISZANIN,

Dziś SS. Daniela Męczennika.
D. 4 „ Tytusa i Grzegorza B.
„ 5 „ Telesfora Papieża.
„ 6 „ **Trzech król.**

Cena ogłoszeń:
za pierwsze 6 wierszy kop 25; za
każdy następny wiersz po kop. 3.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Piątek dnia 3 stycznia 1873 roku.

Kaliszanin wychodzi 2 razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — **Cena Kaliszanina:** kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odosłanie po kop. 5; numer pojedynczy kop. 6. — **Prenumeratę przyjmują:** w Kaliszu: główny kantor w drukarni wydawcy W. Hindemitha, miejscowe księgarnie, oraz handel kolonjalny W. Wybrańskiego; — w Sieradzu księgarnia Rubinsteina. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą.

— Redakcja „Kaliszanina,” równie jak i księgarnie pp. Hurtiga i Mittwocha przyjmują prenumeratę po rs. 6 kop. 75 na Album pamiątkowe wielkiego astronoma Kopernika, które składać się będzie: z albumu pamiątek, życiorysu i medalu. Dzieło to ma na celu wykazanie słowiańskiej narodowości Kopernika.

Od redakcji Kaliszanina do Sz. redakcji innych pism.

Szan. redakcjom z którymi dotąd redakcja Kaliszanina odbywała zamianę pism, proponuje ją uprzejmie i w ciągu roku 1873. Jeżeli po wysyłce dwóch pierwszych numerów naszego pisma nie otrzymamy wzajemnego wywiązania się, to uważać będziemy takowe za odmowę zamiany i w skutek tego zaniechamy dalszej wysyłki.

Szan. redakcje, które nie miały z nami zamiany pism, a życzą jej, raczą się wcześniej zgłosić z objawieniem tego.

„Kaliszanin” regularnie w dniach wyjścia jest ekspedjowany; opóźnienia przeto lub niedochodzenie pisma, nie są winą tak ani redakcji tego pisma, jak i jego wydawcy.

Rozporządzenia Rządowe.

— Z rozporządzenia Ministerjum spraw wewnętrznych, pocztmajster powiatu rawskiego, sekretarz gubernjalny, Grzegorz Pawłowicz, mianowany pocztmiejstem w Słupcy; a pocztmiejster kontory pocztowej w Słupcy, sekretarz gubernjal-

ny Jan Zawrów, uwolniony od służby z zaliczeniem go na listę urzędników, pocztamtu St. Petersburgskiego.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— We wtorek odbyły się wybory do Zarządu kassy Pożyczkowo-Oszczędności Rządu Gubernjalnego kaliskiego. Kassa ta coraz bardziej się rozwija i dziś znacznie już posiada kapitały.

— Dyrektor orkiestry p. L. Lewandowicz urządza w dniu 2 (14) stycznia koncert wokalnoinstrumentalny z częścią dramatyczną.

P. L. cieszy się w mieście naszym ogólną sympatią, którą zdobył sobie nieustającą gotowością niesienia swojego talentu w ofierze na wszelkie cele dobroczynne, przy koncertach, widowiskach i t. p. nie mniej staraniem prowadzeniem orkiestry, jaką niewiele z miast naszego kraju pochłubić się może, a wreszcie urządzaniem wieczorków muzycznych i t. p. Przy tem p. L. jest sam niepospolitym wirtuozem; gra jego ma wiele czucia i wykończenia. Z tych przeto powodów p. L. zyskał udział w koncercie swym, oprócz miejscowych artystów, kilku jeszcze amatek i amatorów. I tak między innymi usłyszemy dwie amatorki śpiewające, (dwa soprany), jedną grającą na fortepianie, 11-to letniego ucznia koncertanta grającego na skrzypcach, i t. p. a obok tego amatorowie odegrają komediijkę jednoaktową Henryka Murger p. t. „Przysięga Horacego.”

Wogóle program koncertu bardzo będzie bogaty i urozmaicony; nie wątpimy przeto, że koncert ten licznych znajdzie słuchaczy.

— Na odbytem w dniu 18 (30) grudnia 1872 r. losowaniu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, z akcji wziętych u p. Hurtiga

w Kaliszu wygrały: Nr. 591 „krajobraz” Jaroszyńskiego, Nr. 584 „Madonnę” Dylczyńskiego, i Nr. 561 „Czumaki,” Dmuchowskiego.

— Onegdaj, jako w dzień nowego roku, miasto nasze niezwykle było ożywione. Ruch ten sprawiali odwiedzający się nawzajem dla składania powinszowań noworocznych.

— Na album Kopernika zapisał się w redakcji p. Wincenty Przechadzki.

— Bywają czasem ofiary składane na cel dobroczynny, do których pobudką nie jest bynajmniej cel przyjsia z pomocą nieszczęśliwym, ale jedynie chęć dotknięcia kogoś złośliwą szykaną, przy czem zwykle datek nie znajduje się w ręku ofiarodawcy, lecz jest w ręku urojonego częstokroć dłużnika. Hojność taka bardzo jest łatwą bo nie nie kosztuje.

Do datków tego rodzaju należą ofiarowane na cel dobroczynny przez p. P. kilka rubli jakoby należne mu od p. C. o czem była wzmianka w poprzednim numerze Kaliszanina. Tymczasem oświadczono nam, że owe kilka rubli zupełnie od p. C. się nie należą, i że tenże był tylko pośrednikiem w sprawie której strona owe quantum w każdym czasie gotową była p. P. uścić.

Wzmianka przeto o wspomnianej ofiarze niniejszem prostuje się, przy czem panu P. radzimy, aby do składania swych ofiar wybrał sobie inną drogę, a nie Redakcję naszego pisma.

— Onegdaj trzech żołnierze ślizgając się na odnodze rzeki Proсны przy Stawiszyńskim przedmieściu, niedaleko żelaznego mostu, załamali się i wpadli pod lód; dwóch z nich wyratowano trzeci zaś utonął.

— W miejsce rozsyłania biletów noworocznych, złożyli w ekspedycji Kaliszanina dla ubogich pp. Kaszkowski podsedek rs. 1, L. Mikulski rs. 1, Łopuski rejent rs. 1, Adolf Schmidt rs. 1, Herbert Hejbowicz rs. 1, Jankowski rs. 1, J. Migórski rs. 1, Dr. Stanczykowski rs. 2, Dr. Hindemith rs. 2. Policmiejster Jakowlew rs. 1, Profesor Smogorzew-

BRACTWO STRZELECKIE

W KALISZU,

z dodaniem spisu królów tarczanych;

historycznie przedstawił

C. Biernacki.

I.

Rys ogólny 1).

W dziejach ludzkości tak zwane Wieki Średnie, ze swoją dziwną polityczno-społeczną na systemie

1) Zebrany w skróceniu z dzieł następujących: Łukasza Gołębiowskiego „Gry i Zabawy,” Warszawa 1831, obacz str. 101. Ambrożego Grabowskiego „Dawne zabawyki m. Krakowa,” Kraków 1850, ob. str. 180; tegoż „Starożytnicze wiadomości o Krakowie,” Kraków 1852 ob. str. 193 do 207 z rysunkiem Michała Stachowicza wyobrażającym srebrnego kurka; „Skarbniczka naszej Archeologii,” Lipsk 1854, ob. str. 154. Józefa Łepkowskiego „Starożytności i pomniki Krakowa” (poszytów 7) Kraków 1845, ob. str. 35 do 48 przytem piękny rysunek litografowany Kurka srebrnego z wotami. Tomasz Kuleczyckiego „Rys historyczny towarzystwa strzelców lwowskich,” Lwów 1848, str. 159. Józefa Łukaszczyka „Obraz historyczno-statystyczny m. Poznania,” Poznań 1838 tom 1-szy, ob. str. 130 do 139. „Encyklopedia powszechna,” Warszawa 1860, IV. 251.

feodalnym opartą organizacją, ze swemi obyczajami, zwyczajami, przesądami, urządzeniami, sztukami pięknymi, literaturą, wynalazkami zwłaszcza drukarstwa które rozszerzając cywilizację i oświatę, wytwarzać zaczęło opinią, czynny wywarły wpływ na rozwój państw i nowożytnych narodów.

Skutkiem ruchu religijnego, z którego w owej opoce czasu krucjaty wynikły, (te znów następnie były powodem do zawierania się rozmaitych stowarzyszeń. Tym sposobem powstały w Europie nowe zgromadzenia klasztorne, zakony rycerskie, bractwa pobożne, i miłosierdzia publicznego, cechy przemysłowo-rzemieślnicze i związki kupieckie wolnych miast.

Panujący duch stworzenia hierarchicznie urządzonych takich stowarzyszeń, wywołał też z kolei potrzebę rozwinięcia nowej instytucji pod nazwą Bractw Strzeleckich.

Znane po dziś w całych Niemczech, w Saxonji, Turyngii, Hessyi, Frankonii, w Czechach, Szląsku i Szwajcarii, strzelanie do ptaka (Vogelschissen) z łuku lub polnej strzelby stanowi najulubieńszą narodową zabawę, której początek z miast hanzeatyckich miał powstać 2).

Przeciw bowiem wznagającej się przewadze możnowładztwa zubożacone handlem i przemysłem

2) Do związku hanzeatyckiego Kraków przystąpił 1430 roku, a z innych miast Rplitej, lub też od jej władzy zależnych, weszły: Chełmno, Gdańsk, Elbląg, Ryga, Dorpat, Rewel, Królewiec, Toruń i Kalisz. Pierwszy sejm Hanzy odbył się roku 1260 w Lubecie; upadła zaś na ostatniem zgromadzeniu przedstawiciele swoich tamże w roku 1630 odbytem, na którym związek ten ogłoszono za rozwiązany.

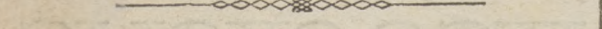
znaczniejsze miasta niemieckie zwykle opasywano murami, do których obrony byli obowiązani zbrojni mieszczanie; magistraty zaś wymierzały cechom rzemieślniczemu pewne części warowni grodu, aby cakość tychże własnym kosztem utrzymywały, i za pierwszym na znak trwogi uderzeniem w dzwony stojąc gotowe do boju, własnymi w razie potrzeby zastąpiły je piersiami. Z tego powodu między mieszczanami powstały osobne bractwa, których głównym zadaniem było ćwiczenie się w strzelaniu do celu. Ci zatem mieli znać się z łukiem a później z rusznicą. Monarchowie zaś uznając pożyteczność stowarzyszeń strzeleckich, chętnie potwierdzili ich ustawy, dawali im obszerne i korzystne przywileje, zachęcając do wprawiania się w wojennem rzemiośle. Zgromadzeń tych ślady znajdują się już na wiele lat przed wynalezieniem prochu, gdy łuk 3) zastępował broń palną.

Większa część miast w Polsce powstała na zasadach prawa magdeburgskiego, według którego nie tylko same bronić się, lecz i do obrony całej

3) Łuk, po łacinie „arcus” lub sagitta, narzędzie wojenne w odległej starożytności używane, i nieco później jeszcze do uzbrojenia służące. Broń takową prosty składa przyrząd, łuk stanowiące mniejsze pół koła z żelaza, stali, rogu lub drzewa zdziałany, z nawiązaną u końców swoich mocną cięciwą z kisék zwierzęcych skróconą. Broni tej nasi przodkowie powszechnie używali zanim przyszedli do udoskonalonej kuszy, a następnie palnej strzelby. W bliżkiem starciu orężem łatwiej łuczną kuszników gromili, nim bowiem który z nich raz strzelił odbierał kilka pocisków lekkimi strzałami, je-dnakże kuszników pociski na odległą metę były straszliwsze i bardziej zabójcze. Pomimo tego jeszcze w XVII wieku było u nas wielu zwolenników łuku.

ski rs. 1, Dr. Sturm rs. 1, Wincenty Jaruzelski rs. 1, Rzączyński rs. 3, i Wiktor Mazurkiewicz rs. 2; — zaś Dr. Merkel złożył rs. 2, a nie rs. 1, jak to w zeszłym numerze mylnie ogłoszonym zostało.

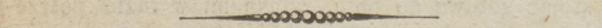
— Od 25 z. m., przybyło dnia minut 6.



— (Art. nadesł.) — Są pewne pytania natrętne, jak komary wśród lata. Pozbyć się ich nie podobna, póki się nie zdobędziesz na jakieś rozwiązanie, a gdy ono nie przychodzi, uciekamy się do świadomszych o pomoc. Śmiem żądać tej pomocy od ciebie czytelniku. Odpowiedz mi, jeśliś łaskaw: dla czego ganimy coś, a nie chcemy przyłożyć ręki do jego polepszenia, chociaż to jest w naszej mocy i naszym obowiązkiem zarazem? dla czego uznajemy potrzebę czegoś, rozprawiamy o jego ważności, chcemy widzieć w nim takie i owakie przynioty, a nie czynimy w poparciu swych rezonowań?

Słowem, dla czego względem „Kaliszanina” większość oświeconej publiki taka obojętna, bierna, drżemiąca? dla czego nie popiera usiłowań redakcji piórem, udzielaniem wiadomości, prenumerata? Dla czego? Wszak jeżeli nie pojmujecie jasno, to przynajmniej przeczuwacie doniosłość prowincjonalnego organu, który ma służyć naszym miejscowym interesom, być wyrazem opinii powszechnej, przewodnikiem, wyrażeniem naszych potrzeb, życzeń, zapytań i wyjaśnień. Dla czego inteligencja kaliska nie pomyśli chociaż czasem o potrzebie uboższych na duchu braci, udzieleniu okruszyn ze stołu bogatej swej wiedzy? Biegli czciciele Temidy, doświadczeni pedagodzy, poważni synowie Eskulapa, znający tajniki przyrody ziemianie, fachowi przemysłowcy i rzemieślnicy — raczyliście się zniżyć niekiedy do umysłowego poziomu ogółu; uczcie, uszlachetniajcie i cywilizujcie go! A sami między sobą czy nie macie jakich kwestij społecznych na porządku dziennym, nie czujecie braków, nie różnicie się w zdaniu? Wgłę wyjawcie swe myśli, prowadźcie naukowe spory w feljetonie, który redakcja chętnie zapewne Wam stworzy; a my maluczy z zajęciem przystuchiwac się, korzystać i podziwiać Was będziemy.

Nie wiercie bowiem podszeptom, jakoby do ogółu nie było o czem mówić; że on bez teorii się obejdzie. Jeśliście i tak mniemali, to rozbudźcie go, a nie bądźcie zazdrośni; wszak uczoność, zamknięta w bibliotece i nie wielu głowach, ma to podobno przynosi pożytku. Zechciejcie tylko panowie, a zrobicie z Kaliszanina dziennik wyborny, poczytny, interesujący; wlejecie w niego potężnego ducha wpływu na massy. Tego właśnie nam potrzeba. A ogół ten skierowany na drogę świadomości, pracy i postępu, błogostawić Wam będzie; sami zaś z uczuciem szlachetnej dumy powiecie sobie: „każdy z nas niósł swą cegielkę do tego pięknego gmachu.” Dla czegoście dotąd tego nie zrobili? dla czego i na przyszłość nie zrobicie? Niechże czytelnik odpowie i osądzi, czy to nie jest wołanie na puszczy? — Szaraczek.



go kraju obowiązane były, gdyż w tedy nie utrzymywano jeszcze wojsk i załóg stałych, a tylko szlachta w czasie wojny wsiadała na koni i walczyła na otwartym polu, gdy piechotę ściągano z miast różnych lub pozostawiano w murach dla własnej obrony. Ztąd nawet małe miasta a w nich cechy rzemieślnicze miały swoje zbrojownie czyli cekhausy. Wiadomo też z historii, że za panowania Kazimierza Wielkiego 72 miast w kraju naszym ufortyfikowano, zatem podobne stowarzyszenia u niektórych przynajmniej, musiały już być wówczas zaprowadzone. Bolesław I Waleczny książę Ślązki potwierdził w roku 1286 bractwo strzeleckie w mieście Świdnicy i sam był przytomny gdy do ptaka na wysokiej żerdzi zatknętego, obywatele miasta z łuków strzelali. Dla najlepszych czyli celnych strzelców przeznaczono nagrody; tego zaś który zbił całego ptaka, uznawano królem. Zwyczaj ten przez Niemców niewątpliwie został wprowadzony do nas, a przynajmniej na wzór bractw niemieckich powstały po miastach naszych uprzywilejowane szkoły strzeleckie; w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Tarnogrodzie, Lublinie, w Gdańsku, Brodnicy, Toruniu, Poznaniu, a także i w Kaliszu. Z tych najciekawsze szczegóły doszły do wiadomości naszej o stowarzysze-

Korespondencja Kaliszanina.

LISTY Z WARSZAWY.

Grudzień 1872 r.

Jeżeli was skandale prassy naszej zajmują (choć niezawodnie smucą!), to posłuchajcie jakiego dopuścili się w tych dniach „Kłoty.”

Przed miesiącem może, ni ztąd, ni z owąd, jak piorun z pogodnego nieba, wypada w szpaltach tego pisma artykuł p. Dziekońskiego o wychodzących obecnie dwóch w Warszawie Encyklopedjach, w którym podnosząc zalety Orgelbrandowskiej, bij zabij na Encyklopedję Ungra. Artykuł, — mówiąc nawiasem pobieżny i rzutowy, a sam jego autor naiwnie się w nim odezwał, iż dla słabego wzroku (sic), nie czytał i nie porównywał obu tych wydawnictw. Szanowny emeryt wmszał się w nie swoje rzeczy i.... zbił się. Wystąpienie jednak jego sen z oczów Tygodnika Ilustrowanego spędziło. Wydawca Encyklopedji wiedzy ludzkiej odpowiedział energicznie Kłotom, a zastanawiając się w końcu nad pobudkami, które obstronić mogły Kłoty od podobnego wystąpienia, proroczym głosem przepowiedział, iż nie jakie inne tylko mające na widoku odstąpywanie prenumeratom swoim Orgelbrandowskiej Encyklopedji po zniżonej cenie. Chcecie wierzyć.... nie upłynęło tygodnia, przepowiednia się zjściła. Kłoty wystąpiły z domieszeniem, iż nabyły na swoją własność „Wiedniec,” i że prenumerujący to pismo mogą nabywać Encyklopedję Orgelbranda po zniżonej o połowę cenie. Nie dość na tem; w osobnym dodatku wykazywały tendencyjnie błędy Encyklopedji wiedzy ludzkiej. Postępek ten jako gorszący, nieprzyzwoity i cuchnący katem prywaty.... niech idzie pod pręgierz opinii publicznej. Wydawca Kłotów postąpił w tej sprawie wcale nie po obywatelsku i obruszył na siebie wszystkich uczciwych ludzi. Encyklopedję Orgelbranda nie w taki sposób i nie w takiej formie należało rozebrać.

Wydawnictwa poważne i lżejsze, prospekta na pisma i książki, — sypią się jak z rogu obfitości.

Na czele ich stawiamy zapowiadaną od Nowego roku: „Bibliotekę umiejętności prawnych,” i wychodzącą obecnie już przy Niwie i Opiekunie Domowym „Bibliotekę filozofji pozytywnej.” Pierwsza ma nam w przekładach dać całą wiedzę prawniczą, druga filozoficzną. I jedno i drugie wydawnictwo kraj cały przyjąć powinien serdecznie i ochoczo i nie dać upaść przedsięwzięciom młodych wychowawców b. Szkoły Głównej i Warszawskiego Uniwersytetu, którzy w dziedzinie nauki widząc na okolo siebie próżnię, pragną gorąco ją zapełnić. Zarówno wydawnictwo pierwsze jak drugie jest pożyteczne i na dobre. Książek prawnych i filozoficznych u nas brak wielki...., a potrzeba ich czuć się daje. Wydawnictwo Biblioteki filozofji pozytywnej, pozwoli przeciw szerszemu kołu czytelników zapoznać się z tem przynajmniej, co oznacza ten wyraz: pozytywicy, pozytywista. Dotąd bowiem większość błędnie go pojmuje. Tyle doprawdy wrzeszczą na ten biedny i niewinny pozytywizm, iż poczciwy ludź nie wie co o niem ma trzymać. A conto jego kursują najpocieszniej-

niach: krakowskiem, warszawskiem, poznańskiem i lwowskiem.

Zanim jednak zbliżymy się do opisanja zawiązku i historycznego rozwinięcia się bractwa strzeleckiego w Kaliszu, którego dziejowe materiały pozostawały dotąd nieznanne w ukryciu, przedstawie wśród koleje podobnych stowarzyszeń dawniej w kraju zaprowadzonych, na wzór których zdaje się uorganizowane zostało tutejsze, nie będzie usiłowaniem straconem z tej przyczyny, że jeśliby szczupłe zasoby zebranych w tym celu wiadomości, nie ze wszystkim zaspokoić zdołały niektórych czytelników, to na podstawie naprzód w obfitszej liczbie z innych miejsc nagromadzonych faktów, każdy z nich domyślnie objaśnienia dla łatwiejszego pojęcia niektórych okoliczności, pogląd rzeczy rozszerzających, w wyobraźni swej dostosować będzie w możności. Wreszcie i z tego względu pomnaża się rozmyślnie przedmiot opisu iż niewielu może posiada te dzieła z których odpowiednie wiadomości czerpano, a które dla rzadkości lub wysokiej ceny księgarskiej mało rozpowszechnione zostały. Słowem nie zadawanoby sobie takiego trudu gdyby wywiązując się tylko literalnie z zakreślonego w tytule założenia, do in-

szere pojęcia. Jedni uważają pozytywistów za burzycieli wszelkiego porządku społecznego, za komunistów żądnych krwi ludzkiej, zegnają się na ich widok szepcząc po cichu: „a na ognistym smoku jeździć będziesz,” inni za pesymistów par excellence widzących wszystko na okolo siebie złem i niezadowolonych ze wszystkiego, a ostatni (Boże, daruj im, bo nie wiedzą co czynią), za niedowiarków, bezbożników i ateuszów. Nie śmiecie się. Sam byłem świadkiem jak jeden bogobojny i zakładnąc światły człowiek, ale któremu źle pojmowane dogmata, pęta na myśl nałożyły, w rozdrażnieniu odezwał się do pewnego młodego człowieka: „pan jesteś pozytywista,” ale takim tonem, jak gdyby doń mówił: „pan jesteś, ateuszem, bezbożnikiem, uosobieniem herezji.” Dałbym szyję, że w pojęciach owego poczciwca (pokój z nim!), wyrazy te były jednoznaczne. Ale darujmy mu i podobnym jemu, oni nieświadomością tylko grzeszą, a wy wiecie, iż „erranti nulla est voluntas.” Możeby chcieli dowiedzieć się coś o pozytywizmie, ale nie mają zkad. Otóż Biblioteka filozofji pozytywnej mieć będzie tę zasługę, iż wielu błędzących nawróci i przekona, że co innego ateusz, a pozytywista; co innego heretycy, a pozytywicy. Już bowiem w pierwszym zeszycie p. Ochorowicz (na ostatniej stronie), rzecz tę tak ku wielkiemu ich zdziwieniu rozstrzyga:

„Pozytywistą nazwiemy każdego, kto w twierdzeniach stanowczych opiera się na dowodach dających się sprawdzić — kto nie wyraża się bezwzględnie o rzeczach wątpliwych, — a nie mówi wcale o niedostępnych.”

„Filozofją zaś pozytywną nazywamy system praw jawiskowych, które rządzą światem, i praw zasadowych, które winny kierować czynami.”

I na stronie 92:

„Nie nie wypowiadać bez przytoczenia dowodów — nie wyrokować stanowczo o rzeczach wątpliwych, nie mówić zupełnie o całkiem niedostępnych, — oto cała zasada pozytywizmu.”

Co na to powiedzą ci poczciwcy, którzy pozytywistów uważali za....., aż krew się burzy za jakie potwory i hyeny.

„Ja sądziłem, że pozytywizm to..... mówił do mnie pewien jegomość po przeczytaniu podkreślonych umyślnie przezemnie powyższych słów Ochorowicza.

„Najprzód pan czytaj, — a potem dopiero do brze sądzić będziesz” — odpowiedziałem.

Czytajcie, jeszcze raz czytajcie! a mniej będzie pojęć nie jasných i dziecinnych!

Obok wydawnictw powyższych „Kłoty” zapowiadają po ukończeniu w m. lipcu 1873 r. dzieł Korzeniowskiego „Bibliotekę celniejszych utworów literatury zagranicznej,” a Gazeta Polska od Nowego roku szereg dzieł treści historycznej, ekonomicznej, pedagogicznej i filozoficznej. Wbrew pewnemu organowi, który i w jednym i w drugim wydawnictwie widzi czystą spekulację; my witamy je z radością, widząc w nich przedświt dobrze zrozumianych obowiązków. „Kłoty” — wypełniają należycie swoje obowiązki, dając tanio publiczności dzieła wchodzące w zakres swego programu, a Gazeta Polska, — zdaje się odczuwać potrzeby chwili. Możebyśmy, co się jej wydań dotyczy, rzeczy pożyteczne woleli, ale bądź co bądź..... lepszy rydz, jak nie. I to co da, przy-

nego pisma nie zaś do miejscowego miał być przeznaczony obecny artykuł.

Piśmienne ślady istnienia towarzystwa strzeleckiego w Krakowie, nie sięgają wcześniej nad rok 1487, pewniejsze zaś świadectwa poczynają się od roku 1518. to jest z czasu koronacji królowej Bony. Stowarzyszenie to którego użyteczność królowie polscy uznawali i do wzrostu jego ustawami i zachętą dopomagali w przebiegu dłuższych lat różne przybierało nazwy, jako to: towarzystwo kurkowe, bractwo kurkowe, konfraternia strzelców, szkoła strzelecka, szkoła rycerska i t. p., a był jego mimo przeszokół i zaburzeń do naszych dni dotrwał, przysposabiając dla grodu stołecznego nowsze czasy dzielnych obrońców. Najwyraźniej jednak tą instytucją zajmował się król Zygmunt August który pragnąc w mieszczanach chęć wprawiania się w trafnem strzelaniu więcej podniecić i w ten sposób by krakowianie do usług w kraju nawet w kunszcie puszgarskim się kształcili, zalecił aby takowe ćwiczenia zaprowadzane były mianowicie z dział większych i mniejszych kulami, w miejscu dogodnem za Kazimierzem, wyznaczając mieszczanom dla zachęty odpowiednie nagrody.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nieś pewną korzyść, i to wywrze pewien wpływ: w naturze nie ginie. Wytykać komuś zyski spekulacyjne na dnie pożytecznych usiłowań..... nie zasadnie; bądź co bądź te zyski, ten interes widnieje również i w niezaprzeczonej ruchliwości owego organu i w waszym korespondencie, i w waszym Wydawcy. Inaczej być nie może. Interesa trzeba godzić, a społeczeństwo nie dźbiać zebrzący aby mu książki w formie jałmużny dawać darmo. Może płacić..... Grosz, który wyda na pismo i książkę, to najlepiejż pożytkowany grosz. Chodzi tylko o to, aby mu nie kazano książek zbyt drogo nabywać, — bo ich nie kupi. A nie są drogie wydawnictwa Gazety Polskiej i Kłósów, Niwy i Opiekuna, Przeglądu Tygodniowego i..... chciałem powiedzieć Gazety Warszawskiej, — ale się wstrzymuję. Gazeta Warszawska nic nie zapowiada. — W obec ruchu objawiającego się wszędzie, ona jedna darzyć nas bezustannie będzie tem co się dzieje we Francji i Włoszech, w Ameryce i Chinach, milcząc o tem co się w nauce u nas dzieje. Smutno! Smutno — doprawdy, że organ najstarszy w kraju i tak jak gazeta poczytny, nie poczuwa się do obowiązku wyjścia z ciasnego kołata rutyny! Bolesnie to pisać, tak jednak jest. Nie powoduję się żadnym uprzedzeniem, piszę te słowa dla tego, że boleję nad nieodczuwaniem przez Gazetę potrzeb chwili, że chciałbym, gorąco chciałbym, aby te potrzeby odczuła i wywierała na społeczeństwo wpływ taki, jaki powinna wywierać. I nie ja jeden tego pragnę. Całe szeregi stoją już takich, którzy wyrzucają organowi temu zaśniedziałość i poniewieranie *swojemi rzeczami*, dla jakichś tam francuzkich, do których mu nic. Pragnie tego „Niwa,“ a nie namiętne wcale i zasadne w tej mierze żądania, sformułowała dobitnie w numerze z d. 15 grudnia. Tak bo redagować gazetę jak obecnie, można było co najwyżej jeszcze lat temu 10; dziś już nie można. Dziś czasy inne i pojęcia inne. W tym krótkim perjodzie czasu przeżyliśmy wiele..... wiele pojęć zmienionych zostało, wiele rozwianych marzeń. Bożyszczą polityczne raz zniknąć powinny, — bożyszczem naszym dziś, powinna być organiczna praca, nauka i znajomość swoich rzeczy. Apoteozowanie Francji nie na wiele nam zdać się może, co gorsza szkodzi nam wiele. Zaczynamy łączyć interesa nasze z interesami obcych krajów, zaczynamy się durzyć, zaczynamy marzyć..... A nam..... żadnych marzeń! Liczyć na własne siły, pracować, oszczędzać, dzierżyć ziemię otrzymaną po przodkach, nie wyzbywać jej odwiecznym wrogom naszym niemcom — oto zasady nasze.

Wszystkie pisma w takowe bić powinny — one to bowiem dadzą nam dobrobyt i siłę, one obcych przejmą dla nas szacunkiem. Dla czego Gazeta Warszawska zasadami temi poniewiera? — ???

Do statystyki pożarów teatralnych. (Wyjątek z Br. Zeit. podał z uwagami uzupełniającymi Leopold L.)

W bieżącym stuleciu, skutkiem pożarów teatralnych utraciło życie przeszło 1000 ludzi, a straty zrządzone niemi wynoszą przeszło 60,000,000 talarów. Przed paru laty, na zgomadzeniu inżynierów i budowniczych stowarzyszonych w Wiedniu, członek tegoż p. August Fölsch miał prelekcję interesującą w tym przedmiocie, dosyć ważnym, aby zajął uwagę tak publiczności, jakoteż władz policyjnych, niemniej i towarzystw ubezpieczeń.

Z prelekcji tej następujące wyciągamy dane: Europa liczy obecnie około 1480 teatrów, z których przypada na Francję 337, na Włochy 296, na Austrię 152, i t. d. z pomiędzy stolic, Paryż posiada najwięcej teatrów, bo 40; we Włoszech jeden teatr przypada na 70,000, we Francji jeden na 110,000, w Austrii jeden na 235,000, w Rosji jeden na 1,360,000, w Turcji jeden na 2,000,000 mieszkańców.

Pożar wybuchł w zabudowaniach prywatnych, częstokroć małe tylko zrządza szkody, będąc po większej części przytłumionym, zanim jeszcze zajęły przedmiot zniszczyć zdoła. Przy pożarach zaś teatralnych, mamy tylko dwie ewentualności: albo ogień w samej chwili powstania na miejscu przytłumić się daje, lub takowy cały budynek

ogarnia. *) Przyczyna tego leży w nadzwyczajnej palności teatrów terażniejszych. W przestworze scenowym znajduje się ogromna ilość materiałów łatwo zapalnych, t. j. belki, deski, krokwie, koźty wysuszone skutkiem ogrzewania i oświetlania, oraz od promieni słonecznych, — przy niestałych, bujących i poruszanych na wszystkie strony kurtynach, kulisach i t. p., zwłaszcza jeszcze przy niezliczonej massie lamp, — przy akcjach z paląciami się niezakrytymi świecami, — strzelaniu, sztucznych ogniach i t. d.

Kto kiedykolwiek był obecnym przedstawieniu na scenie „Wilczej jany“ w „Wolnym strzelcu,“ — sceny ostatniej w „Proroku“ lub „Sardanapalu,“ ten za ledwie obronił się może poczuciu obawy lub zdumieniu, na tak niebezpieczne obchodzenie się z ogniem. Wszystkie nowo zaprowadzone konstrukcje teatrów, niby zabezpieczające te ostatnie od ognia, okazały się bezpożyteczne, skoro ogień, bądź to przez kary godną lekkomyślność, bądź przez złośliwość powstały, nie dał się w pierwszej chwili, czyli w zarodzie ugasić.

Tak więc od połowy przeszłego stulecia, następujące teatra stały się pastwą płomieni: w Wiedniu: Stary teatr przy bramie karyntyjskiej (3 listopada 1761 r.); — w Paryżu: Wielka opera (6 kwietnia 1763); — w Amsterdamie: (1772 r.); — w Saragossie: (1788 r.); — w Londynie: Haymarket (17 lipca 1789 r.); — tamże: Pantheon (1792 r.); tamże: Surrey (1805 r.); — tamże: Coventgarden (1808 r.); — tamże: Drury-lane (1809 r.); — w Rzymie: Alberto (1815); — w Weronie: Mordini (1815 r.); — w Neapolu: San Carlo (1816 r.); — w Mnichowie: Teatr nadworny (14 stycznia 1823 r.); w Londynie: Amfiteatr (1830 r.); tamże: Lyceum (1831 r.); — tamże: Asthley (1841 r.); — w Hawrze: (1843 r.); — w Berlinie: Teatr opery (18 sierpnia 1843 r.); — w Glasgowie: Adelphi (w marcu 1844 r.); — w Manchester: Royal (7 maja 1844 r.); — w Quebec (w Kanadzie 1846 r.); — w Karlsruhe: Teatr nadworny (28 lutego 1847); — w Baden-Baden: (1847 r.); — w Londynie: Olymp (1849 r.); — w Dreźnie teatr opery (dnia 9 maja 1849 r.); w Londynie: Islington (1853 r.); w Brukselli: Teatr de la Monnaie (21 stycznia 1855 r.); — w Londynie: Coventgarden (w marcu 1856 r.); — tamże: Pavillon (1856 r.); — tamże: Surrey (1856 r.); — w Kolonji: Teatr miejski (22 lipca 1859 r.); — w Namur: (1860 r.); — w Brukselli: Nouveautes (maj 1861 r.); w Namur: (1862 r.); — w Wiedniu: Treumann (8 czerwca 1863 r.); — w Londynie: Surrey (30 stycznia 1865 r.); — w Edyburgu: Royal, (w styczniu 1865 r.); — w Sheffield: Surrey (25 marca 1865 r.); — w Sztokholmie: Zwierzyniec (19 maja 1865 r.); — w Wrocławiu: Teatr miejski (19 lipca 1865 r.); — w Angers: (3 grudnia 1865 r.); — w Brest: (11 marca 1866 r.); — w Nowym-Yorku: Teatr opery (22 maja 1866 r.); — w Konstantynopolu: (22 sierpnia 1866 r.); — w Londynie Standard (21 października 1866 r.); — w Paryżu: Nouveautes (3 grudnia 1866 r.); — w Nowym-Orleanie: (17 grudnia 1866 r.); — w Namur: (1867 r.); — w Madrycie: (1867 r.); — w San-Francisco: (1867 r.); — w Londynie: Haymarket (6 grudnia 1867 r.); — w Paryżu: Belleville (10 grudnia 1867 r.); — w Treviso: (1868 r.); — w Turynie: (1868 r.); — w Kijowie: (28 stycznia 1869 r.); — w Kolonji: Teatr miejski (16 lutego 1869 r.); — w Maladze: (26 marca 1869 r.); — w Kolonji: Teatr akcyjny (9 maja 1869 r.); — w Dreźnie: Nadworny (21 września 1869 r.); — w Paryżu: Hippodrom (29 września 1869 r.); — w Chicago: (1870 r.); — w Glasgowie: Aleksandra (1870 r.); — w Gdańsku: Vaudeville (1 lipca 1870 r.); — w Wrocławiu: Teatr miejski (nowy) (1871 r.); — w Darmstadzie: (24 października 1871 r.).

Wykaz ten bynajmniej nie jest jeszcze zupeł-

*) Mielśmy tego dowód przy pożarze teatru w Kaliszu, w dniu 19 kwietnia 1858 r., który wówczas wśród białego dnia stał się pastwą płomieni, nie będąc nawet przez nikogo zajętym; bo żadne towarzystwo dramatyczne wtedy tu nie bawiło. Ogień prawdopodobnie wszczął się od nieostrożnie rzuconej zapalki przez kogoś z przechodniów, albo niedopalonego cygara lub papierosa i niedostrzeżony przez nikogo wybuchnął odrazu oknami garderoby teatralnej od strony wsi Rypinka, a szerząc się w środku, gdzie miał ogromną pastwę w mnogich dekoracjach, kulisach, nadzwyczaj suchych smolnych i zdrowych belkach, ławkach, krzesłach i t. p. szybko ogarnął cały obszerny budynek, niszcząc wszystko z niesłychaną gwałtownością, t. k. że w przeciągu 2-ch godzin tylko kupa dopalających się belek tworzyła niby kocioł buchający rozbałwanionem morzem płomienistym koloru sino-żółto-zielonego od palącego się razem z drzewem pokrycia cynkowego i innych kruszców. Szkodę wówczas obliczono na przeszło 12,000 rs. (Przyp. Tłum.)

nym. Godnemi uwagi są pożary częste teatrów w Paryżu i Londynie. Ze we włoskich teatrach mniej pożarów się wydarza, to powód tego bynajmniej nie leży w lepszej ich strukturze, lub w większej ostrożności Włochów, ale w tem, że tam nie ma potrzeby ogrzewania teatrów, i w samym rodzaju przedstawień. — Włoch pragnie więcej muzyki, aniżeli widowiska. Najwięcej pożarów przypada na miesiące grudzień i styczeń, a to z powodu mocniejszego opalania; w Londynie zaś również dla tego, że przed świętami Bożego Narodzenia i po nich dają zawsze nadzwyczaj bogate i wystawne reprezentacje.

Co do pory dnia wykazano 16 procentów we dnie przed próbą lub w czasie tejże; — 24 proc. przed rozpoczęciem przedstawienia, — 24 proc. przy napełnionym teatrze, 49 proc. po skończonem widowisku między 10—12 godziną, a 6% w późniejszej porze nocy.

Uratowanie teatru już płonącego, okazało się zawsze niepodobnem, tak, że według zdania doświadczonych członków straży ogniowych, „szkoda jest każdej kropli wody, użytej w innym celu, jak dla ocalenia sąsiednich zabudowań.“

W 41 procentach wszystkich pożarów teatralnych, a zatem w połowie blisko, płomienie ogarnęły i inne sąsiednie zabudowania.

Wyłączając szczególne wypadki np. pożar opery w Dreźnie przy zdobywaniu tego miasta przez prusaków w 1849 roku, dowiedzioną jest rzeczą, że najczęściej wypadek nieszczęśliwy, — lub kary godna lekkomyślność spowodowały pożar, rzadko jednak dojść można istotnej przyczyny, gdyż obiekt w całości staje się zwykle pastwą ognia. W najszcześniejszych razach pożar się wszczynają zajęciem się jakiej części dekoracyjnej, ale najwięcej pożalowania godną jest strata w ludziach podczas pożarów teatralnych.

Przy pożarze np. teatru Karyntyjskiego w Wiedniu, gdy płomienie takowy już ogarnęły, kassjer teatralny wraz ze swą żoną wpadli doń dla uratowania kassy i oboje w obliczu niezliczonej masy widzów padli ofiarą; albowiem nikt nie był w stanie wyłamać kraty u okien, z poza których ci nieszczęśliwi wołali ratunku.

Przy pożarze teatru miejskiego w Kolonji w 1869 r. spalili się kassjer teatralny z żoną i 5 dziećmi; w Kwebeku (Kanada) 500, a w Saragossie 600 ludzi utraciło życie przy pożarze teatrów! Przerażającymi były sceny straszne przy pożarze teatru w Karlsruhe; liczone 63 trupów i 200 ciężko rannych!

Co się tyczy środków zabezpieczających teatru od ognia, prelegent objaśnił: że przy budowie nowego teatru opery w Wiedniu, szczególną na ten przedmiot zwracano uwagę, tak dalece, że gmach ten jako wzorowo urządzone i zabezpieczony od ognia uważanym być winien. Nadewszystko jednak kładzie nacisk na to, aby podobnie jak w innych teatrach, pewne przedmioty dekoracyjne pokryć polewą szklaną, dla ochronienia takowych od łatwego zajęcia się ogniem, który to środek np. w Mnichowskim teatrze okazał się nader praktycznym. Prelegent najwięcej powstaje przeciwko mnogim wyjściom urządzonym z westybulu, u których drzwi na wewnątrz się otwierają, co przy wszystkich pożarach teatralnych okazało się w najwyższym stopniu niepraktycznym, ponieważ tłoczącą się na zewnątrz masą publiczności, zamiast otwierania, bywają ściśnięte; również uważa za praktyczne, mieć w zapasie lampy olejne, na wypadek, gdy oświetlenie gazowe przy pożarze przestaje funkcjonować, lub strumień gazu dla bezpieczeństwa przeciętym być musi.

Przegląd polityczny.

„Journal des Débats“ ogłasza depeszę z Wiednia, w której oświadcza, że zapowiedziane przez księcia Gramont dokumenty nie przemawiają na jego korzyść. Prawdziwy stan rzeczy był następujący: Faktem jest, że Austria bynajmniej nie zachęcała Francji do rozpoczęcia wojny, i że przeciwnie dokładała wszelkich starań żeby ją odwieść od tego. Po wypowiedzeniu wojny, Austria zawiadomiona przez swoich pełnomocników wojskowych o liczebnej słabości armii francuzkiej, chciała w interesie równowagi europejskiej przyjąć w pomoc Francji; w tym celu weszła w układy z Włochami. Później gabinet wiedeński nie mógł przeprowadzić tego projektu, najprzód z powodu postawy Rosji, powtóre z powodu przeciwnych usposobień swojej

ludności niemieckiej i żądania neutralności przez parlament węgierski; potrzebie, z powodu nieprzygotowania swojej armji, i po czwarte, z przyczyny nader szybkiego przebiegu wypadków, który nie pozwoli jej przygotować się w porę.

Pan Thiers 5 stycznia będzie na obiedzie u ambasadora niemieckiego.

Paszporty między Niemcami i Francją od 1-go stycznia zniesione zostaną.

Ambasada japońska była wczoraj u lorda Lyons, a dziś u posta hiszpańskiego i u ambasadorów Austrii i Niemiec.

Podczas wczorajszej konferencji w Elysée z podkomisją Trzydziestu, pan Thiers był sam, żaden minister się nie pokazał. Zgodzono się trzymać układy w tajemnicy, rozmowa jednak, jak słychać, była bardzo poważną, chociaż spokojną. Ani pan Thiers, ani podkomisja, nie złożyli projektów lub planów. P. Thiers oświadczył, że jeszcze nie we wszystkich punktach będących przedmiotem obrad, jest z sobą w zgodzie, że jednak nie wiele się oddali od swoich dawniejszych oświadczeń. Na zapytanie czy przed rozpoczęciem sesji parlamentarnej ma być jeszcze konferencja, p. Thiers odpowiedział, że w przyszłym tygodniu nie będzie miał ani chwili wolnej, i że dopiero po świętach wejdzie znów w stosunki z komisją. (G. P.)

Telegrammy.

Berlin, 31 grudnia. Ustęp allokucji Papieża przeciw Niemcom i cesarzowi mocno obraził sfery urzędowe, prawdopodobnie też przyspieszy oddzielenie kościoła od państwa.

Hrabia Arnim ma zostać posłem przy dworze włoskim.

Ogłoszenia.

Komornik przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia, iż w d. 29 grudnia (10 stycznia) 1872/3 roku o godzinie 11 z rana w rynku miasta gubernjalnego Kalisza na placu Ś-go Mikołaja sprzedane zostanie prawnie zajęte zboże w czystym ziarnie z 30 kóp pszenicy i 30 kóp żyta.

(2) *Romuald Pinowski.*

Abonament miesięczny tylko kop. 30!

CZYTELNIA

polska i francuzka

przy Księgarni H. HURTIGA w Kaliszu

znacznie najnowszymi dziełami powiększoną została. Abonament książek miesięcznie po kop. 30.

(517-85)

FÜR SCHWEDEN

Josephi et Silberfeld

Agentur et Comissions Geschäft

(3-2-1)

Malmö.

➔ Potrzebna jest do panienci dwunastoletniej **nauczycielka polka** z wyższym wykształceniem, posiadająca obok zwykłych nauk dokładnie język francuzki i niemiecki i muzykę.

Bliższa wiadomość w Kaliszu u W. Gliszczyńskiej w domu W. Mianowskiej.

(559-3-3)

Zawiadamia się niniejszem WW. panów m. Kalisza i okolicy, iż otworzoną została **pracownia ubiorów męzkich i dzieciennych, Jana Alwinger**, przy ulicy Przechodniej i Warszawskiej № 46 w Kaliszu. Przyjmuje wszelkie obstalunki tak z własnych materiałów, jak i dostarczanych, które wykończam podług najnowszych żurnali i wszelkich wymagań, po cenach umiarkowanych; również posiadam i gotowe ubiory.

(410-10-10)

➔ **PANNA** posiadająca muzykę i języki: polski i ruski, życzy nabyć obowiązek przy dzieciach lub przy gospodarstwie. Wiadomość w domu W. Przechadzkiego, u p. Zanzöl.

(565-3-1)

Ubezpieczenie!

Podpisani utrzymujący **kantor komissowy kupna i sprzedaży** produktów krajowych i zagranicznych, oraz wekslu, ubezpieczają od amortyzacji po kop. 20 od sztuki. Losy Prem. 5% pożyczek Cesarst. Rossyjskiego, których to ciągienie w d. 2 (14) stycznia 1873 r. nastąpi, tudzież sprzedaje takowe i na wypłaty w ratach. Kantor przy ulicy Kanonickiej Nr. 70.

Gustaw Haimann & Comp.

(557-3-3)

➔ Z upoważnienia Władzy szkolnej otworzyła córka moja **szkółkę żeńską** w miesiącu październiku 1872 r., w domu Drejerowej, w oficynie, w podwórzu, przy ulicy Sukienicznej Nr. 140, — lecz niestety mało bardzo mając panienek uczących się — w tym celu postanowiłam z mej strony przypomnieć się w grodzie mego urodzenia Jego szanownym mieszkańcom, aby raczyli wejść w moje położenie, i zaszczycić naszą **szkółkę** powiększeniem uczennic — gdyż zadaniem naszym jest praca, która pomyślnie uwieczoną nie zostanie — jeżeli nie zyskamy życzliwych sobie. Nauki po świętach rozpoczną się w dniu 22 grudnia (3 stycznia) 1873 r.

(561-2-1)

z Fijałkowskich

Antonina Więckowska.

➔ W domu W-go Mazurkiewicza przy ulicy Józefina jest do wynajęcia każdego czasu **mieszkanie** składające się z 4-ch pokoi, kuchni, i góry, cena roczna rs. 120.

(1)

➔ Do handlu p. **Szymona Rosen** nadszedł świeży transport **win** szampańskich z domów: Jules Mumm, i Gustawa Gibert Favori, które dobrocią swoją polecam z ustąpieniem rabatu, dla kupujących w większej ilości.

(563-6-2)

➔ **Fortepjan** palisandrowy mało używany o 7-miu oktawach z metalową płytą, jest każdego czasu do odstąpienia. Bliższa wiadomość w hotelu Berlińskim w Kaliszu u W-go **J. E. Peszke.**

(551-3-4)

➔ Egzystujący od lat kilkudziesięciu w m. Kaliszu **handel win** pod firmą **M. R. Rosen**, a pod kierunkiem moim od dnia 1 lipca 1865 r. będący, z dniem 1 (13) stycznia r. p. 1873, mając w zupełności od poprzedniego właściciela ustąpiony, prowadzić będę pod własną moją firmą **Szymon Rosen**, o czem oddzielnymi cyrkularzami osoby interesowane zawiadomić będę miał zaszczyt.

Szymon Rosen, kupiec 2-jej gildji.

(562-6-2)

➔ **Ogier sły** rasy wschodniej ze stada Króla Prusk. (Neustadt a. d. Dosse) 7 lat stary, 5"3" jest w Rossoszy cy mila za Skalmierzycami na sprzedaż.

(560-3-2)

➔ Jest do nabycia **fortepjan** używany, jeszcze w dobrym stanie, za cenę bardzo przystępną; wiadomość w aptecce p. A. Rzączyńskiego, przy ulicy Warszawskiej, wprost poczty.

(564-6-2)

➔ Dnia 24 grudnia roku zeszłego, około godziny 6-tej wieczorem znalezionym został **kolnierz futrzany** czarny, na trotuarze około kamienicy zwanej pod Krakusem. Poszkodowany raczy się zgłosić do kamienicy p. Mamelok w Rynku Nr. 22, obok dyrekcji, na pierwsze piętro, gdzie za udowodnieniem odebrać może.

(566)

Średnie ceny targowe w ostatnim tygodniu.

(Zbierane umyślnie dla Kaliszanina.)

	od	do
	ruble	kopieiki
Pszeniczy . . . korzec	8,75	7
Zyta	5	4 25
Jęczmienia	4 20	3 95
Gryki	4 20	3 95
Grochu	—	—
Prosa	—	—
Kartofli	1 27	1 10
Rzepak zimowy	—	—
" letni	—	—
Lnianki	—	—
Owsa	2 40	2 35
Oleju lnianego garniec	—	—
" rzepakowego	—	—
Nafty	—	—
Okowity	1 37	—
" wiadro	5 7 1/2	—
Wołowiny 1 gatunku funt	10	—
" 2	9	—
Cielęciny	9	—
Baraniny	11	—
Wieprzowiny	12 1/2	—
Sadła i Słoniny	—	—
Masła niesolonego	25	—
" solonego	23	—
Karpia	—	—
Szczupaka	—	—
Chleba pszennego	6 1/2	—
" żytniego	3 1/2	—
" razowego	2 1/2	—
Drzewa opała. twar. sążen kub.	13	1
" mięk.	10	—
Siana pud	48	40
Słomy	25	20

Kurs Giełdy Warszawskiej.

Dnia 31 grudnia 1872 r.

Monety i papiery.	żądano		płacono	
	Ruble	kopieiki	Ruble	kopieiki
Pół-Imperjały rossyjskie	—	—	—	—
Oblig. skarbowe	—	—	—	—
Listy zast. 3 okresu serji I. za rsr. 100	94	40	94	—
" serji II. 100	93	40	93	—
" nowe 5% z r. 1869	93	40	93	—
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziemsk.	—	—	—	—
Listy Likwidacyjne za rsr. 100	79	40	79	—
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	94	75	—	—
Nowa rossyjs. pożyczka premjo. 1864	153	75	—	—
" 1866	151	75	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za szt.	103	—	101	50
" Warsz.-Bydgoskiej	73	—	72	—
" Głow. Tow. Ros. Dróg Żelaz.	—	—	138	—
" Drogi Żelaz. Warsz.-Terespol.	119	—	118	50
Obligacje Kolei Żelaz. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej	—	—	108	—
5% Listy Zastawne Rossyjskie	108	75	—	—
Wartość kup. od L. Z. starych k.	8	8	—	—
" nowych	11	1/2	—	—
" Likwidac.	32	3	—	—

W e k s l e .

Berlin: Weksel 100 talarowy 2 m.	110	70	110	32
London: 1 funt szterling 3 m.	7	39	7	37
Paryż: 300 franków 10 dn.	87	60	87	37
Wiedeń: 150 florenów 2 m.	88	5	—	—
Moskwa: 100 rsr. 1 m.	—	—	—	—
Petersburg: 100 rsr. krótki.	100	10	99	90
" 3 m.	98	50	—	—